POSŁANIEC

MESSENGER
POLSKO-KATOLICKIEGO KOSCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday, December 13th, 1925. No. 49-50.

JAK WYGLĄDA CZĘSTOCHOWSKI CUD Z 1655 ROKU

Możemy się wszyscy przekonać, gdy z uwagą przeczytamy list rzekomego obrońcy Jasnej Góry w Częstochowie, przeora paulinów, ks. Augustyna Kordeckiego.

Ks. Augustyn Kordecki pisał ten list 21-go listopada, 1655 roku, do wodza wojsk szwedzkich w Warszawie.

Ciekawy ten list znajduje się w Narodowem Muzeum w Sztokholmie w Szwecji, a czytamy tam co następuje:

"Wasz sławny i wielki pan wie|pisał Kordecki|, że naszą rzeczą nie jest obierać królów, lecz czcić tych, których wybrali możnowładzcy naszego państwa. Skoro więc Rzeczpospolita uznała za swego pana najjaśniejszego króla szwedzkiego i jego królem swoim obrała, więc i klasztor nasz, który kawsze królowie polscy opieką i czcią otaczali, pokornie poddaję się majestatowi króla szwedzkiego, jak to wynika z listu, przysłanego naszemu klasztorowi pod datą 28 października przez najjaśniejszego posła Wittenberga. Hołd nasz i poddanie powtórzylimy w nowem piśmie, posłanem do Warszawy na które czekamy odpowiedzi miłościwego króla |Karola Gustawa|. Jako wierni poddani, czcimy najjaśniejszego króla szwedzkiego naszego wielce miłościwego pana i ani myślimy podnosić oręża przeciw wojskom najjaśniejszego pana.

Prosimy tedy usilnie jaśnie wielmożnego pana aby raczył pozostawić w spokoju nasz klasztor, poświęcony czci Boga i Jego Przenajświętszej Matki, w którym modlimy się za pomyślność najjaśniejszego króla szwedzkiego, protektora Rzeczypospolitej. Nie oponujemy jaśnie wielmożnemu panu i upraszamy o jego opiekę. Co rozkazać raczy jego królewska mość, wiernie czynić będziemy. Tymczasem polecamy się najgorliwszej łasce jaśnie wielmożnego pana.

Najuniżeńszy sługa w Chrystusie i niegodny suplikant jaśnie wielmożnego pana, braciszek Augustyn Kordecki, przeor."

Powyższy list był pisany wnet po przybyciu generała szwedzkiego pod mury Częstochowy; był odpowiedzią na wezwanie załogi szwedzkiej do murów klasztoru. Lecz generał szwedzki żądał bardziej realnych oznak uległości, niż kawałek papieru i obstawał, by klasztor, nie czekając odpowiedzi z Warszawy, załogę przyjął. Kordecki odpowiada, że tego uczynić nie może, gdyż wkroczenie żołnierzy do klasztoru odstraszy pątników, a gdy ci przybywać nie będą, klasztor utraci dochody! Obawiał się też zapewne wielebny przeor, że żołdacy dobrawszy się do skarbca, piwniczki i spiżarni, podskubią mnichów. Generał tedy próbował

wziąć klasztor siłą; nie było innej rady dla mnichów, tylko bronić się, tem bardziej, że szlachta i wojsko o poddaniu się nie chciało słuchać.

Po pięciu tygodniach, gdy Mueller cofnąć się musiał, zażądał, by mnisi oddali ponownie hołd królowi. Na to otrzymał odpowiedź, że Paulini nie powstali przeciw królowi szwedzkiemu i na przyszłość jako wierni poddani czcić isłuchać go będą.

Tak pryska legenda! Podobnie jak zdrajcy Radziejowski, Opaliński i Radziwiłłowie, przeor uznaje Karola Gustawa panem, hołduje mu, korzy i płaszczy się przed nim. Nie w imię ojczyzny broni powierzonej sobie warowni, lecz staje jedynie w obronie dochodów klasztornych. Nawet wtedy, kiedy już cały naród chwycił za broń, gdy Czarnecki, według słów imci pana Paska, czosnku zadał Szwedom, przeor polityk na wszelki wypadek wyraża wierno-poddańcze uczucia dla króla szwedzkiego.

Dla charakterystyki wielebnego przeora dodać jeszcze tylko należy, że przedzierzgnąwszy się w dziejopisa, owe listy swoje pofałszował. Przytacza on bowiem w swej książce list z dnia 21 listopada dosłownie; lecz w innym zgoła brzmieniu, list w tonie wyzywającym i tchnący patrjotyzmem.

Prawda historyczna mniej jest poetyczna od baśni. Lecz potwierdza ona i w tym wypadku ogólną zasadę: Kler rzymski nigdy i nigdzie nie służył ojczyźnie, zawsze był gotów zdradzić naród, zawsze dbał jedynie o sprawy kościoła i swoje dochody. W dziejach Kościoła rzymskiego do Polski jest tylko jedno słowo: "wyzysk", dlatego Słowacki wołał: "Polsko, Twoja zguba w Rzymie!"

DYPLOMATYCZNE POKŁONY PRZED PANTOFLEM

Pisma donoszą, że przy wręczaniu papieżowi nowych pantofli, uszytych przez warszawskiego szewca Felińskiego, obecnym był przedstawiciel rządu polskiego Władysław Skrzyński, który wraz z biskupem Łozińskim pierwszy ucałował te pantofle. Sądziliśmy początkowo, że to dziennikarska plotka, że to potwarz rzucona na polskiego dyplomatę, bo przecież to nie do uwierzenia, żeby reprezentant państwa asystował przy wdziewaniu pantofli czy jakiejbądź części garderoby. A jednak musi to być prawda, bo nigdzie zaprzeczenia nie czytaliśmy.

Wyobrażamy sobie, że ktoś sprezentował prezydentowi Wojciechowskiemu nowe spodnie albo cylinder. Czy monsignor Lauri nie wziąłby tedy za śmiertelną obrazę gdyby go poproszono o dyplomatyczną asystę przy ceremonji wręczania prezentu? A polski poseł za zaszczyt to sobie policzył i do księgi dyplomatycznej na wieczną hań..., przepraszam, — pamiątkę zapisał.

Ciekawość wszystkich byłaby zaspokojoną, gdyby tak, pan watykański poseł, zechciał podać do ogólnej wiadomości, jaki to też smak i zapach odczuł z nóżek Jego papieskiej mości makarońskiego dygnitarza na watykanie.

Niewiemy, czy jest pod słońcem ktoś tak naiwno głupi, nad dyplomatycznych posłów przy watykanie.

Czy nie byłoby lepiej, aby papiescy dygnitarze bili czołobitne pokłony przed tymi, z których żyją, a przeto samo, zaprzestali ośmieszać w obec świata — Polskę i Polski naród? . . .

LISTY DO REDAKCJI

Przed siedmiu laty podawałam z moim bratem dziecko do chrztu, a miałam wtedy 15-cie lat. Ksiądz Szpilman przy wielkim ołtarzu po nieszporach chrzcił nam to dziecię. Przed polaniem wody na główkę dziecięcia pyta się: czy dziecko już chrzczone z wody? odpowiedziałam: tak. Ks. Szpilman: "A kto je chrzcił? odpowiedziałam: "matka". Ks. Szpilman:"Lepiejby zrobiła, żeby się była powiesiła."

Ja i mój brat ogromnie się tem stworzyliśmy, ludzie na nas patrzeli zdziwieni, niewiedząc co zaszło.

Dziś sama jestem matką i chciała-

bym wiedzieć czy to można tak znieważać świątynię i lekceważyć święty chrzest.

Z szacunkiem, C. Demska.

Ks. Szpilman, ani żaden inny ks., który wierzy i naucza, że w kościelę przebywa Pan Jezus utajony w Najświętszym Sakramencie, jako żywy i prawdziwy Bóg. Niema prawa ani świątyni, ani wiernych chrześcjan znieważać i obrażać.

Nauka katolickiego kościoła, pozwala na chrzczenie dzieci wszystkim w razie nagłej potrzeby. A więc i tu, ks. Szpilman okazał swój ciasny pogląd teologiczny.

W Polsce takiego nieuka, gbura i bezbożnika, wyrzuconoby z kościoła na zawsze, a przynajmniej odpowiednio ukarano, lecz tu w Ameryce, gdzie łapownictwo kościelne rozwinęło się na szeroką skalę, takie rzeczy są na porządku dziennym.

Polacy powinni już raz na oczy przejrzeć i kościół z plugawstwa oczyścić.

Część polskiego ludu, to już uczyniła. tworząc Polsko-Katolicki Kościół, do tego to kościoła, każdy któremu się naprzykrzyły żdzierstwa, oszustwa, kłamstwa, poniewieranie, lekceważenie i bluźnierstwo przeciwko Bogu, religji i uczciwości — powinien się przyłączyć.

Polacy powinni należeć do Polsko-Katolickiego Kościoła zostawiając w spokoju Rzymsko-Katolicki Kościół Rzymianom.

OD KOGO SŁOWIANIE PRZYJĘLI RELIGJĘ CHRZEŚCJAŃSKĄ?

W ten sposób wypowiedziane poglądy na Kościół rzymsko - Katolicki, przez senatora, przed królem i zebranymi stanami—zawierały w sobie naganę pełną bólu i goryczy. Nic też dziwnego, że zostały nazwane przez rzymsko-katolickich pisarzy, nasieniem chciwości i nieposłuszeństwa, bo przyjęcie ich równałoby się zerwaniem Polski z papiestwem. O Ostrorogu dziś bardzo mało kto wie, bo stróże głupoty, zacofańswa, służalstwa i obłudy — tego pilnie strzegą, aby o Polsce starożytnej jej kulturze i bohaterach nikt nic nie wiedział.

A działy się w Polsce za czasów Ostroroga i króla Kazimierza Jagiellończyka, naprawde wielkie rzeczy.

Rząd polski niechcąc kwitować z swojej polityki do łączności z Węgrami i z Czechami, przeprowadził małżeństwo króla z córką Albrechta Habsburga, Elżbietą, przez co Jagiellonowie uzyskąli prawa do następstwa tronu na Węgrzech i w Czechach, zostających w tym czasie pod berłem brata Elżbiety Władysława Pogrobowca.

Podczas uroczystości weselnych, przybyło do Krakowa poselstwo konfederacji szlachty i miast pruskich i pomorskich, prosząc o pomoc w walce z Krzyżakami i proponujące unję ziem pruskich i pomorskich z Polską. Po 16-dniowych zapamiętałych sporach, gdyż część dostojników i duchowieństwo były przeciwne połączeniu i walce z Krzyżakami, unję jednak zawarto. "Dobrowolnie wracające Prusy" otrzymały równouprawnienie z innemi ziemiami Polski, ulgi podatkowe, własny sejm dostojników i zupełny samorząd. Gdańskowi przyznano stanowisko jakby niepodległej rzeczypospolitej kupieckiej pod zwierzchnictwem królów polskich, działo się to w roku 1454. Papież stając w obronie Krzyżaków, rzucił na Polskę klątwę, a zakon wiechciał ustąpić bez wojny. Zwołał tedy Kazimierz pospolite ruszenie szlachty ziem wielkopolskich i na czele kilkudziesięciotysięcznej armji przeszedł granice Pomorza. Tu jednak spotkała go bolesna niespodzianka. Szlachta zebrana w obozie pod Cerek-

wicą, wzburzyła się i oświadczyła, że z wrogiem bić się pójdzie dopiero po podpisaniu przez króla szeregu praw, któreby zabezpieczały ją od nadużyć dostojników, oraz poprawiły sądownictwo i utrwalliły samorząd ziemski. Król musiał ustąpić, szlachta ruszyła dalej i w trzy dni poniosła zupełną klęskę pod Chojnicami. Jesienią tegoż roku zwołana została na wojnę szlachta małopolska i ruska. W obozie pod opokami, rycerstwo powtórzyło strajk z żądaniem nowych praw i przywileji. Wówczas król zmuszony był nadać ogólne prawa dla całej Polski, t. zw. Statuty Nieszawskie. Statuty te określały prawa i obowiązki każdego stanu, regulowały stosunki w urzędach, sądownictwie itd.

Wojna ciągnęła się długo. W trzy lata po jej rozpoczęciu, zdobyto Malborg główną siedzibę krzyżactwa, lecz pospolite ruszenie nie było w stanie uporać się z nowymi warunkami wojny. Król też zarzucił je zupełnie i prowadził wojnę za pomocą zaciężnego żołdactwa złożonego z wojaków różnej narodowości. Mieszczanie i szlachta pruska i pomorska walczyli przeciw Krzyżakom dzielnie, a bogaty Gdańsk olbrzymie sumy wydawał na zapomogi dla wojsk polskich. Wreszcie po strasznych 12-letnich bojach, w których z obu stron zginęło przeszło 300 tysięcy ludzi, zawarto w Toruniu w 1466 roku, pokój. Zakon ustąpił Polsce Pomorze, zatrzymując sobie Prusy z Królewcem, a uznając jedynie obowiązki lennego stosunku względem Polski i przyjmowaniem do swego składu Polaków w liczbie wynoszącej połowę ogółu Krzyżowców stolicę zakonu przeniesiono do Królewca a Pomorze podzielono na województwa na wzór ziem polskich. Prócz mistrza krzyżackiego hołdownikiem Polski uznał się również biskup Warmiński.

Wojna z Krzyżakami przeszkodziła Polsce zachować wpływ na sprawy

Czech i Węgier, gdzie po śmierci Władysława Pogrobowca, obrano królów narodowych: w Czechach husytę Jerzego z Podiebradu, a na Węgrzech — syna bohaterskiego wodza Hunjadyego — Macieja.

Papież jednak nie ustawał w walce z Czechami, po zawarciu pokoju w Toruniu, zaczął nakłaniać Polskę do przystąpienia do związku państw katolickich przeciw Czechom. W zamian za pomoc zbuntowanym przeciw Podiebradowi katolikom czeskim i śląskim papież obiecywał koronę czeską Kazimierzowi, a przedewszystkiem cofnął klątwę, nałożoną na Polskę za wojnę z Krzyżakami. Kazimierz jednak postępował bardzo umiejętnie. Łudził papieża obietnicami, ale z Podiebradem zachowywał dobre stosunki.

Niechętne duchowieństwu zjazdy możnowładcze i rycerskie niepozwalały na ogłaszanie w Polsce bulli papieskich wzywających do krucjat przeciwko Czechom. Taka polityka okazała się znakomitą. Polska i Czechy zawarły natomiast z sobą ścisły sojusz w Głogowie 1462 roku. Kazimierz stał się sprzymierzeńcem stronnictwa antypapieskiego, którego przedstawicielem był Podiebrad. Wtedy to stronnictwo papieskie, widząc w sojuszu, zawartym między husytami a królem polskim, grożące mu niebezpieczeństwo, zwołało sejm do Igławy pod przewodnictwem legata papieskiego, postana-



wiając ofiarować Kazimierzowi koronę czeską z prawem dziedziczenia, ale pod warunkiem, że zerwie umowę Głogowską i użyje wszystkich sił do zgniecenia hussytów. Kazimierz wszakże tę propozycję odrzucił. Wskutek tego, stronnictwo papieskie wezwało na tron czeski Macieja Korwina, króla węgierskiego. Ale Każimierz oświadczył, iż nigdy nie zezwoli na naruszenie swych praw nabytych traktami i, pomimo papieża, że działa na szkodę chrześcjaństwa, dotrzymał wiernie s' juszu z wyklętym Podiebradem. Szl: chetny ten postępek króla polskiego otrzymał zasłużoną nagrodę: zgromadzone stany czeskie obrały syna Kazimierzowego Władysława, następcą Podiebroda, dobrze czującego niemożebność ustalenia władzy królewskiej w swej własnej rodzinie. Toż zgromadzenie postanowiło, że książe polski ożeni się z Ludmillą, córką Podiebrada a synowie tegoż otrzymają w Czechach po zgonie ojca obszerne posiadłości.

Duchowieństwo polskie w senacie stawiło gwałtowny opór zatwierdzeniu tej ważnej umowy, powstając przeciwko spólności z heretykami i sojuszowi z upartymi wrogami papiestwa, nalegało na króla, by zdobył Czechy mieczem i zgniótł przemocą opornych 'sekciarzy. Wymagania duchowieństwa nie zostały uwzględnione, a senat potwierdził wybór księcia polskiego. Kazimierz przyrzekł otrzymać od papieża zatwierdzenie zrobionych husytom przez Sobór Bazylejski ustępstw, polegających na dozwoleniu Komunji św pod dwiema postaciami, nabożeństwa w narodowym języku, małżeństwa księży i sekularyzacji dóbr kościelnych.

Po zgonie Podiebrada w 1470 roku, stany czeskie się zebrały w Kutnie dla potwierdzenia obioru Władysława. Zjawili się też współzawodnicy do tro-

nu czeskiego: Maciej Korwin, król węgierski, Albert, margrabia Misnyi, cesarz Fryderyk III i Henryk, syn zmarłego króla Jerzego Podiebrada. Jednakże prawa księcia polskiego, będąc przez naród i zmarłego króla uznane — zwyciężyły. Stany czeskie ogłosiły swoim królem Władysława, księcia polskiego, w 1471 roku. Ponieważ Maciej Korwin już prawie od dwóch lat panował nad Morawami i częścią Śląska, zaczęła się wojna. 60 tysięcy rycerstwa polskiego ruszyło na Wrocław a królewicz Kazimierz, obwołany przez garść buntowników królem Węgier, wkroczył więc do swojego nowego państwa. Wówczas papież obłożył nową klątwą Polskę, zwolnił krzyżaków od przysięgi na zachowanie pokoju Toruńskiego, a w całych Niemczech rozpoczęły się przygotowania do wojny z Polską. Działo się to w roku 1474. Obie wyprawy polskie skończyły się klęską. Krzyżacy jednak i biskup Warmiński zostali upokorzeni i zmuszeni do uległości. Na mocy zawartego pokoju, Maciej poprzestał na Węgrzech, a Władysław został królem Czeskim.

Te pamiętne wydarzenia ustaliły na długi czas religijne i polityczne swobody Czech, a rządy Władysława i syna jego Ludwika od 1471-1525 roku, stanowią w dziejach czeskich najświetniejszą epokę, zaznaczającą się wielkim rozwojem umysłowym, który przygotował złoty wiek piśmiennictwa narodowego.

Te pamiętne wydarzenia powinien przestudjować każdy polak, aby mógł sobie na zadane pytanie, dać odpowiedź kto wówczas pracował na korzyść Polski, a kto Polskę gnębił, zdradzał, wyzyskiwał, zaprzedawał w niewolę, podlił sumienie narodu polskiego i mącił w mózgach polskich.

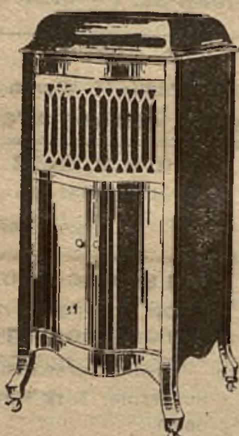
Czas naprawdę wielki na nas abyśmy szli drogą wskazaną nam przez króla Kazimierza Jagiellończyka, Ostroroga i tych wszystkich którzy bronili honoru Polski i polskiego narodu.

D. C. N.



Wielkiej Wartości

SAMOGRAJĄCE
FORTEPIANY
OD $225 W GÓRĘ



FONOGRAFY
OD
$19tu W GÓRĘ

CRIFFITH PIANO CO.
605-607 Broad Street

NEWARK, N. J.

Tel. Bergen 3483.

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City

JAN ŁOZOWSKI
POLSKA BUCZERNIA

Wyrąb świeżego mięsa i wyrób wszelkich wędlin

64 SO. ORANGE AVE.

P. KUDŁA
POLSKA KWIACIARNIA
WIEŃCE I KWIATY
na wszelkie okazje. Ceny przystępne.
78 BELMONT AVE.

ADOLF BAUDERMANN
wyrąb świeżego mięsa i skład doskonałych wyrobów masarskich
65 West Street, róg Court St.

Tel. Mulberry 3199—0396

I. SIEGEL

FARBY, POKOSTY, OLEJE,
TAPETY.
8 CHARLTON STREET,
przy Springfield Ave., Newark.

Phone Market 4540
FRANK L. ADAM
Asekuruję domy, okna wystawowe, Automobile, piece parowe oraz wszelkie inne interesa.
772 Broad Street, Newark, N. J.
United States Savings Bank Bldg.

Dajemy z każdym fortepianem 100 muzycznych rolek i ławeczkę za $195.

Niewielki zadatek, a reszta na miesięczne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

561 BROAD ST., NEWARK, N. J.
Otwarty do 9 wieczór.